

Karol Szymczak

OBSUR I OBSURIA — KILKA UWAG O „SKAM - ie 71”

S. W. KRUKOWSKI, A. NOWAKOWSKI, SKAM 71. ZBIÓR ROZPRAW PRAHISTORICZNYCH, WROCŁAW 1976. S. 134

W roku 1976 nakładem wydawnictwa Ossolineum ukazała się książka S. W. Krukowskiego i A. Nowakowskiego, *SKAM 71 — zbiór rozpraw prahistorycznych*. Bogato ilustrowana, stutrzydziestopięciostronicowa pozycja zawiera siedem części napisanych przez S. W. Krukowskiego, rozdział pióra A. Nowakowskiego, dotyczący wyników badań petrograficznych surowców wulkanicznych z Wieliszewa oraz skorowidze: rzeczowy, miejscowości i nazwisk.

Cechą charakterystyczną części napisanych przez S. W. Krukowskiego najbardziej rzucającą się czytelnikowi w oczy jest stosowany przez autora swoisty styl języka oraz wprowadzanie do literatury zupełnie nowej terminologii. W niektórych wypadkach było to podyktowane rzeczywistą potrzebą (np. obsur — charakterystyczne ukształtowanie poszczególnych zabytków zespołu, obsuria — rozwinięte stosowanie obsura itd.), najczęściej jednak nowe terminy wprowadzane są w miejsce tradycyjnie przyjętych (np. stang — wiór krzemienny, dziaga — surowiec, twardz — narzędzie krzemienne, wap — barwa itd., itd.). Dotyczy to zresztą nie tylko fachowych zwrotów archeologicznych, ale także nazw geograficznych (np. Miedzo — Morze Śródziemne, Wysno — Wyżyna Małopolska itd.). Szczególnie niebezpieczne jest nowe definiowanie terminów starych (np. wydma — misa deflacyjna). Niewielkim pożytkiem jest nawet umieszczony w części pierwszej *Słowniczek stosowany I*, gdzie definicje większości terminów pozostawiają wiele do życzenia (np. działno — dziaga kamaka, dziartak — kamak z dziarta itd., itd.). Niekomunikatywne słownictwo używane w pracy niezwykle utrudnia zrozumienie ważnych myśli autora i tu chyba należy szukać powodów, dla których omawiane dzieło nie zostało w pełni docenione. Stwierdzić jednak trzeba, że trud włożony w zrozumienie idei S. W. Krukowskiego zawartych w *SKAM-ie 71* sownie się opłaci.

Szczególną uwagę ze względu na swą nowatorską treść zwraca część druga książki zatytułowana *Snad i obsuria — początek prahistorii genetycznej*. Pozycja ta, napisana w formie wykładu, jest pewnego rodzaju podsumowaniem ponad pięćdziesięcioletnich studiów autora nad problematyką krzemieniarstwa, warta jest więc omówienia.

Najogólniej rzecz ujmując chodzi tu o przedstawienie nowej metody badań mate-

riałów krzemiennych, nazwanej przez autora metodą obsurii, a polegającej na obserwacji najmniejszych nawet i najdrobniejszych form i kształtów (zorów), jakie widoczne są na zabytkach krzemiennych. S. W. Krukowski jest zdania, że we wszelkich odbiciach, negatywach odbić, kształtach krawędzi, piętek, sęczków, falach odbić i tym podobnych elementach stanowiących o ukształtowaniu poszczególnych okazów można odnaleźć pewne powtarzające się zestawy skorelowanych ze sobą cech. Zestawy tych cech, mające być odbiciem charakterystycznego dla zespołu stylu technologicznego nazwane zostały obsurem. Tak więc do dotychczasowych badań poprzestających prawie wyłącznie na charakterystyce form narzędziowych, a przez to dających tylko częściowe i niepełne pojęcie o zespole, dołączona została nowa metoda, za pomocą której można wydzielać i analizować poszczególne zespoły krzemienne znacznie bardziej szczegółowo. Ogromnym walorem przedstawionej metody jest nie tylko możliwość charakteryzowania tzw. wyznaczników kulturowych, lecz przede wszystkim możliwość przygotowania doskonałej podstawy do dogłębnych i wszechstronnych studiów nad zagadnieniami związanymi z genezą, a przy tym i chronologią badanych zespołów.

Takie podejście do zagadnienia stanowi więc dalszy, niezwykle ważny krok w rozwoju prahistorii, tym cenniejszy, że rozwijający jej polską szkołę, wychodzącą z ogólnego założenia o wyłącznie tradycyjnym znaczeniu zróżnicowania zespołów krzemiennych (por. np. J. K. Kozłowski, S. K. Kozłowski, *Epoka kamienia na ziemiach polskich*, Warszawa 1977, s. 17.). Dodać należy, że właśnie S. W. Krukowski jest jednym z głównych twórców tej szkoły badawczej.

Wartość omawianej pracy znacznie podwyższa zastosowanie przedstawionej metody w praktyce na przykładzie inwentarzy z Całowania, Wieliszewa XI i Sarnowa (okolice grobowca 8). Przeprowadzona przy zastosowaniu obsurii analiza prezentowanych materiałów pozwoliła S. W. Krukowskiemu na rozdzielenie ich na szereg grup o różnej randze klasyfikacyjnej. Każda z tych grup jest, zdaniem autora, zupełnie odrębnym zespołem lub częścią zespołu. Jest to powód, dla którego omawiane materiały określone zostały jako mieszaniny. Zdawać należy sobie jednak sprawę, że jeśli w inwentarzu da się wydzielić więcej niż jeden swoisty obsur to niekoniecznie musi to świadczyć o niehomogeniczności tego inwentarza. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na prawdopodobnie różne znaczenie przystosowawcze poszczególnych technik obróbki surowca używanych przez ludzi epoki kamienia, jak również na istnienie, zauważonych zresztą przez samego S. W. Krukowskiego, co najmniej dwóch facji (pracownianej i podomowej) mogących występować w kręgu tej samej kultury archeologicznej. Materiały pracowniane różnią się od podomowych nie tylko składem procentowym wydzielonych grup typologicznych, lecz także występowaniem zupełnie nieraz odrębnych technik krzemieniarskich, a co za tym idzie, posiadaniem innej stylistyki wyrobów. Z obserwacji tych może wynikać hipoteza o możliwości okazjonalnego stosowania różnorodnych technik krzemieniarskich znanych ludności reprezentującej to samo ugrupowanie kulturowe. Poza tym już dotychczasowe studia, opierające się przecież na dużo mniej dokładnych obserwacjach stwierdziły możliwość, wcale zresztą nierzadką, występowania w bezspornie czystych zespołach ele-

mentów dwu, a nawet więcej tradycji kulturowych (np. stanowiska schyłkowopaleolitycznej grupy witowskiej i in.). Dlatego też wypada podkreślić, że istota metody obsurii polega w znacznie większym stopniu na określaniu powiązań genetycznych, czy zapożyczeń kulturowych wewnątrz zespołu, niż na dowodzeniu tym sposobem jego homogeniczności. Wydaje się, że dużo lepsze efekty w badaniu czystości inwentarza daje np. analiza planigraficzna czy stratygraficzna. Podkreślenie tej kwestii wydaje mi się szczególnie ważne, gdyż przykładowo wybrany przez autora materiał jest, jak na pierwszy wykład o obsurii, wyjątkowo trudny i nie zawsze dobrze oddający cele i możliwości nowej metody.

Kolejna uwaga dotyczy spraw czysto warsztatowych. Stwierdzić należy, że sposób obiektywnego i, co równie ważne, komunikatywnego opisu obsurowego materiałów nie jest jeszcze w pełni wypracowany. Autor omawianego dzieła stosuje opis słowny, jednakże uwagi typu „drobny i naddrobny”, „dość wydłużone”, „nieznacznie krótkie, itd. nie dają wyobrażenia o istotnych cechach obsura, na podstawie których S. W. Krukowski badał zabytki i wydzielał wśród nich ugrupowania. Niedoskonałości te pogłębia jeszcze brak rysunków. Na podobne potraktowanie zagadnienia może pozwolić sobie tylko badacz tak doświadczony i rozumiejący krzemieniarstwo jak S. W. Krukowski, gdyż w innym wypadku utrata kontroli nad opracowywanym materiałem wydaje się być rzeczą nieuniknioną. Niemniej ważną trudnością, wynikającą z takiego podejścia do kwestii opisu, jest również brak sprawdzalności poczynionych obserwacji. Pierwszą zatem potrzebą byłoby stworzenie pewnych wzorców dla podobnych opisów, w których wydaje się być niezbędne szerokie zastosowanie skal pomiarowych i innych metod wypracowanych przez statystykę. Próby tego typu są ostatnio podejmowane (np. R. Schild, M. Marczak, H. Królik, *Późny mezolit*, Warszawa 1976; K. Szymczak, *Elementy stylu technologicznego kultur janisławickiej i chojnicko-pieńkowskiej na przykładzie badań wiórów krzemiennych* — praca magisterska napisana w IA UW pod kierunkiem doc. dr hab. S. K. Kozłowskiego; K. Cyrek, — praca doktorska w przygotowaniu), nie dotyczą one jednak obsura w całości, lecz raczej zwracają uwagę na niektóre jego elementy.

Jest także sprawą oczywistą, że nie sposób korzystać z metody obsurii nie dysponując odpowiednim doświadczeniem i bezpośrednim obyciem z materiałem krzemienym, które przychodzi dopiero wraz z wieloletnimi studiami nad tą problematyką i nie może być zastąpione nawet najlepiej przygotowaną tabelą czy wykresem.

Trudną w tej chwili do pokonania przeszkodą w szerszym stosowaniu obsurii jest również stosunkowo niewielka ilość stanowisk o bezposrnej homogeniczności, które mogłyby stanowić podstawę do badań porównawczych. Rosnące z każdym rokiem natężenie prac terenowych daje jednak nadzieję na rychłą poprawę tej sytuacji.

Jak wynika z powyższych rozważań jest jeszcze do pokonania szereg trudności zanim nowa metoda zyska sobie prawo pełnego obywatelstwa w badaniach prahistorycznych, tym niemniej już samo zauważenie, że istnieją różnicowania stylistyczne wyrobów krzemienych i sformułowanie wstępnej teorii wykorzystania tego zjawiska w badaniach nad epoką kamienia jest niezwykle znaczącym krokiem w rozwoju prahistorii.